

Poznań 30.04.2023 r.

dr hab. Aleksandra Zywert, prof. UAM

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

azywert@amu.edu.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej

mgr Karoliny Ignatowicz

NATALIA GORBANIEWSKA JAKO TŁUMACZKA POEZJI POLSKIEJ.

ROLA TŁUMACZA – KONCEPCJA PRZEKŁADU – KRYTERIA DOBORU AUTORÓW

napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Andrzeja Baranowa

Przedłożona do recenzji rozprawa doktorska mgr Karoliny Ignatowicz już w tytule wskazuje na dość szeroki i złożony zakres materiału, jakim jest próba analizy przekładów autorstwa Natalii Gorbaniewskiej wierszy polskich poetów na język polski. Podjęcie się tego zadania jest niewątpliwie cenne, tym bardziej, że (jak słusznie zauważa Doktorantka) prac na ten temat nie ma zbyt wiele, a jeśli są, dotyczą tylko poszczególnych aspektów działalności tłumaczkii. W tym ujęciu próba szerszego spojrzenia na tę działalność Natalii Gorbaniewskiej zasługuje na uwagę.

We *Wstępie* mgr Ignatowicz przybliży skrótkowo postać Natalii Gorbaniewskiej, ze szczególnym uwzględnieniem jej działalności translatorskiej, by następnie przejść do omówienia takich kwestii jak: status i rola tłumacza (zwłaszcza w kontekście rosnącego zainteresowaniem przekładoznawstwem jako dziedziną dociekań naukowych) oraz najważniejszych prac z zakresu translatoryki. Autorka rozprawy uwzględnia tu prace wszystkich najważniejszych badaczy w tej dziedzinie. Przy tej okazji, niestety, nie udaje jej się ustrzec dość poważnego błędu (s. 9) – praca Jacquesa Derridy pt. *Wieża Babel* nie jest

książką, a esejem. Tę część rozprawy kończy prezentacja celu pracy, obiektu badań, materiału badawczego, metodologii pracy (z uwzględnieniem – wymieniono – prac badaczy stanowiących podstawę teoretyczno-metodologiczną) oraz struktury poszczególnych rozdziałów. Materiałem badawczym są utwory wchodzące w skład książki pt. *И тогда я влюбилась в чужие стихи... Избранные переводы из польской поэзии*, Варшава—Краків, 2006. Należy podkreślić, że plan rozprawy został skonstruowany w sposób logiczny, przejrzysty i przemyślany.

W pierwszym rozdziale – *Podstawowe pojęcia w zakresie przekładu – założenia teoretyczne* – Autorka skupia swoją uwagę na kwestiach teoretycznych. Ta część pracy została podzielona na trzy podrozdziały: *Najważniejsze kierunki rozwoju i kluczowe definicje translatoryki*, *Rola tłumacza w procesie przekładu i poszczególne kategorie teoretyczne* oraz *Komparatystyka literacka a przekład*. Mgr Ignatowicz słusznie rozpoczyna od prezentacji najważniejszych kierunków rozwoju translatoryki oraz podstawowych, nieodzownych (pojawiające się w tytule rozdziału określenie: „kluczowy” – jeden z najpopularniejszych rusycyzmów – niezbyt tu pasuje) w procesie późniejszej analizy, pojęciach oraz definicjach. Podobnie opracowane zostały pozostałe podrozdziały. Choć poszczególne kwestie zostały opracowane nieco skrótowo, widać, że Autorka umie poruszać się po materiale, właściwie go wyselekcjonować, pogrupować, umiejętnie rozstawić akcenty.

Rozdział drugi – *Biografia Natalii Gorbaniewskiej – pomost łączący tłumacza z przełożonym tekstem* – jest w całości poświęcony sylwetce poetki. Jakkolwiek lwią część informacji istotnych z punktu widzenia tematu pracy znalazła się w tym rozdziale, to jest on zdecydowanie zbyt mocno przeładowany niezwykle obszernymi cytatami z różnych źródeł. Oczywiście, nie jest to błędem, ale niewątpliwie utrudnia lekturę, zbyt mocno zaburza ciągłość tekstu i powoduje, że głos autorki pozostaje często na dalekim planie. W tym miejscu należy także odnotować, że na s. 45 jest przytoczony tekst wiersza, który Gorbaniewska (jak podaje Doktorantka) napisała w wieku czterech lat. Niestety, tekst ten nie został uzupełniony o stosowny przypis, w związku z czym odbiorca *de facto* musi uwierzyć autorce na słowo. Rozdział wieńczą trzy teksty poetki (w oryginale i przekładach), w których dość mocno zaznaczone są motywy polskie. Według słów Doktorantki mają one spełniać rolę puenty. Strategia ta jednak nie wydaje się słuszna, ponieważ brak jakiegokolwiek ich omówienia. Skoro rozdział został poświęcony biografii poetki (ze szczególnym uwzględnieniem jej

związków z Polską), to owe teksty powinny, moim zdaniem, być przynajmniej nieco omówione właśnie pod tym kątem. Samo stwierdzenie, że jest w nich „coś polskiego” (s. 58) w połączeniu z cytatem mówiącym o znaczeniu tychże elementów w procesie powstawania, a potem ostatecznej wymowy ideowej utworu, to zdecydowanie za mało. Domyślam się, że przytoczone wiersze stanowią potwierdzenie pozytywnego, a przy tym niezwykle emocjonalnego stosunku Gorbaniewskiej do Polski i Polaków i rzeczywiście mogą stanowić dowód na chęć stworzenia swoistego pomostu nie tylko pomiędzy tłumaczem a tekstem, a także (a nawet bardziej) pomiędzy dwoma kulturami, ale są to jedynie (w sytuacji braku wyjaśnień ze strony autorki pracy) domysły.

Trzeci rozdział – *Wiersze Czesława Miłosza w przekładzie Natalii Gorbaniewskiej* – rozpoczyna się od wstępu, w którym Doktorantka przybliżyła relacje pomiędzy dwojgiem poetów, by następnie przejść do omówienia pierwszego z analizowanych tekstów – przekładu *Traktatu poetyckiego*. O ile Autorka dość szczegółowo omawia okoliczności towarzyszące pracy nad przekładem tego tekstu oraz opinię samego Miłosza na temat jakości pracy translatorskiej Gorbaniewskiej, o tyle analizy samego *Traktatu*... tu nie ma. Autorka ogranicza się do dość ogólnikowych stwierdzeń o kongenialności przekładu, przytacza fragmenty wywiadów, ale nic ponadto.

Druga część tegoż rozdziału została poświęcona analizie wiersza Czesława Miłosza *Campo di Fiori*. Jest to (poza naprawdę kosmetycznymi modyfikacjami) w całości skopiowany artykuł pt. K. Ignatowicz, „*Campo di Fiori*” Czesława Miłosza w przekładzie Natalii Gorbaniewskiej i Gleba Chodorkowskiego, „*Bibliotekarz Podlaski*” 2022, t. 56, nr 3, s. 297-318. Autorka, co prawda, w przypisie informuje: „temat ten został omówiony w artykule”, ale taka informacja nie oznacza automatycznego przyzwolenia na potraktowanie całego artykułu jako integralnej części pracy. Autorka powinna (a tego nie zrobiła) albo w finałowej części *Wstępu*, albo na końcu pracy zaznaczyć jakie teksty weszły (w całości, bądź we fragmentach) w skład rozprawy. W tej sytuacji trudno mi recenzować tę część pracy – materiały w niej zawarte zostały już wcześniej pozytywnie zweryfikowane, artykuł nie został też poszerzony o dodatkowe informacje.

Rozdział czwarty – *Działalność translatorska Natalii Gorbaniewskiej. Przekłady poszczególnych utworów poetyckich literatury polskiej* – składa się z krótkiego wstępu/wprowadzenia oraz dziewiętnastu podrozdziałów poświęconych omówieniu

przekładów wierszy poetów (kolejno) Kazimierza Wierzyńskiego, Władysława Szlengela, Anny Kamieńskiej, Wisławy Szymborskiej, Jeremiego Przybory, Jerzego Ficowskiego, Jarosława Marka Rymkiewicza, Stanisława Barańczaka, Ryszarda Krynickiego, Anki Kowalskiej, Tomasza Jastruna, Jana Krzysztofa Kelusa, Jacka Kaczmarskiego, Piotra Mitznera, Eugeniusz Tkaczyszyna-Dyckiego, Krystiana Robb-Narbuta, Erwina Kruka, Pawła Marcinkiewicza oraz Jacka Podsiadły. We wstępie Doktorantka (słusznie, zresztą) rozpoczyna od przybliżenia układu kompozycyjnego omawianego zbioru (posiłkuje się tu cytatem z pracy Ewangeliny Skalińskiej, *Poetka w krainie Don Kichotów*) oraz wyjaśnienia schematu selekcji i uporządkowania materiału. Została tu uwzględniona zarówno biografia Gorbaniewskiej (ze szczególnym uwzględnieniem jej osobistych kontaktów z poszczególnymi autorami, czy też fascynacji twórczością konkretnych poetów), wzięto pod uwagę kryterium subiektywizmu, jak również kwestię transformacji przekładowych (temu problemowi jest poświęcony cały odrębny rozdział) i funkcji spełnianych przez tłumacza. Są to informacje cenne, albowiem ułatwiają poruszanie się po tekście, pozwalają zrozumieć proponowany przez Doktorantkę układ poszczególnych podrozdziałów (skonstruowanych, zresztą – co należy odnotować – z żelazną konsekwencją).

Struktura każdego z podrozdziałów jest identyczna (co bardzo ułatwia odbiór tekstu) – Doktorantka konsekwentnie rozpoczyna swój wywód od swego rodzaju wprowadzenia. Czasami są to opinie innych badaczy na temat omawianego utworu, czasami fragmenty opinii samej Gorbaniewskiej o konkretnej poetce, bądź poecie, czasami tylko ogólne informacje o autorze, czy też losach konkretnego utworu. Następnie Autorka przechodzi do części analitycznej. Zwraca ona między innymi uwagę na budowę wiersza, uwzględnia wersyfikację, bada kwestie rytmizacji, zgodności z oryginałem w kontekście inwencji twórczej tłumaczki, zwraca uwagę na kwestie stylistyczne, semantyczne. Każdy podrozdział wieńczy teksty w oryginale i w tłumaczeniu Natalii Gorbaniewskiej. W tym miejscu należy zauważyć, że jest to rozdział bardzo nierówny. Są w nim fragmenty zdecydowanie lepsze (np. Anka Kowalska), bardziej nasycone odwołaniami do konkretnych zabiegów, czy strategii translatorskich, i gorsze (jak np. fragment poświęcony omówieniu wiersza Władysława Szlengela). Czasami Doktorantka ucieka się do dość zaskakujących rozwiązań – poświęca wiele uwagi interpretacjom omawianych utworów sporządzonym przez innych badaczy. Myślę tu np. o fragmencie poświęconym wierszom Anny Kamieńskiej. Nie jest to, naturalnie, błędem, jednakże forma ich prezentacji (nadmierzają obszerne cytaty, często bez omówienia, bez

ustosunkowania się do nich) zdecydowanie utrudnia odbiór tekstu i jednocześnie sprawia wrażenie jakby autorka „chowala się”, przekładała ciężar odpowiedzialności za interpretację na barki innych znawców przedmiotu. Dodajmy, że cytaty te w niektórych przypadkach nie uzupełniają, a wręcz zastępują wnioski płynące z analizy poszczególnych utworów (jak np. w przypadku analizy wierszy Piotra Mitznera, s. 196). Niektóre z podsumowań Autorki są nie do końca zrozumiałe i trącą nadinterpretacją. Przykładowo, omawiając wiersz Ryszarda Krynickiego, *Grób Josifa Brodskiego*, Autorka pisze: „W przedostatnim wersie wiersz żydowski nagrobek („macewa”), zastąpiony zostaje przez słowo „kurhan” [...]. W tym przypadku możemy w wyborze tłumaczki doszukiwać się ukrytego znaczenia, gdyż kurhany usypywano ku czci jakiejś postaci. Gorbaniewska darzyła Brodskiego ogromnym szacunkiem i sympatią, czemu dała wyraz dedykując mu trzy wiersze” (s. 149).

W niektórych przypadkach w ogóle brak podsumowania (np. Jarosław Marek Rymkiewicz), w innych podsumowanie zawiera subiektywną ocenę jakości pracy translatorskiej autora. Z taką sytuacją mamy do czynienia choćby w przypadku analizy tłumaczeń wierszy Wisławy Szymborskiej (s. 109). Jeśli mówić o skłonności Doktorantki do komentowania wyników pracy Gorbaniewskiej, to tego rodzaju sytuacji jest zdecydowanie więcej. Pomijając już fakt, że rozprawa doktorska zdecydowanie nie jest miejscem do wyrażania prywatnych opinii, żadna z tych ocen nie jest poparta argumentami. Zastanawiająca jest w tym kontekście szczegółowość i głębia analizy. Pomijając fakt, że Autorka miejscami aż nazbyt oszczędnie odwołuje się do literatury przedmiotu, to niejednokrotnie (głównie przez brak wniosków) nie sięga głębiej i upraszcza pewne kwestie. Zdarzają się także przypadki, w których analiza głównie sprowadza się do wyeksponowania pytań, domysłów, czy niejasności (np. Władysław Szlengel), albo też wywód kończy się (niejednokrotnie słusznie zwracając uwagę na poszczególne kwestie – np. różnice semantyczne w wierszu Tomasza Jastruna, *Łańcuch*) pytaniem bez odpowiedzi.

Rozdział piąty – *Seria przekładowa a działalność translatorska Natalii Gorbaniewskiej* – rozpoczyna się od krótkiego wstępu, w którym Autorka wymienia nazwiska badaczy zajmujących się tym problemem. Wydaje się, że zasadnym byłoby nieco więcej powiedzieć na ten temat (począwszy od – gwoli ścisłości – przypomnienia istoty samego pojęcia „seria przekładowa” – autorskiego terminu translologicznego Edwarda Balcerzana). Niestety, jedyne, dość lakoniczne biorąc pod uwagę ilość prac branych teoretycznie pod

uwagę (co widać w przypisach – przypisy 282-288, s. 228), wyjaśnienie znajduje się w przypisie: „Pod pojęciem „serii przekładowej” rozumiemy zbiór minimum dwóch tłumaczeń utworu literackiego” (s. 228). Należy w tym miejscu dodać, że Doktorantka słusznie zdecydowała, by poświęcić oddzielny rozdział analizie utworów, które doczekały się więcej, niż jednego tłumaczenia. Wielu przekładoznawców neguje istnienie idealnego przekładu i skłania się ku wnioskowi, że tłumaczenie jest niekończącym się procesem, na który mają wpływ zarówno czynniki kulturowe, czy historyczne (w tym zmiany norm językowych, literackich, etc.), jak i czasami po prostu edytorialne. W tym kontekście wnikliwa analiza podobieństw i różnic (co deklaruje Autorka) pozwala, moim zdaniem, nie tylko „na określenie miejsca, jakie zajmowała Gorbaniewska w środowisku tłumaczy, które ówczesnie było zdominowane przez mężczyzn” (s. 228). W polu widzenia powinny znaleźć się także na przykład kwestie sposobu wprowadzenia tekstu do obcej kultury (czyli de facto zainicjowania tym samym dialogu międzykulturowego) i osoby tłumacza jako twórcy dźwięków i znaczeń (sporo cennych informacji na ten temat zawiera np. artykuł: M. Skwara, *Wyobraźnia badacza – od serii przekładowej do serii recepcyjnej*, ujęty przez Autorkę w spisie bibliograficznym, ale pominięty w procesie analizy tekstów).

W rozdziale omawiane są kolejno serie tłumaczeń utworów Cypriana Norwida, Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Zbigniewa Herberta, Wiktora Woroszyńskiego i Agnieszki Osieckiej. Rozdział jest wyraźnie nierówny. Niektórym autorom (np. Wiktor Woroszyński) poświęcono zdecydowanie więcej uwagi, niż innym. Przykładowo, zadziwia fakt, że omówienie przekładów wierszy Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej zajmuje zaledwie jedną stronę, przy czym sporo problemów (np. symbolika barw) zostało zaledwie zarejestrowanych, ale bez rozwinięcia. W podsumowaniu tego fragmentu Doktorantka stwierdza, że „Tłumaczenie to w naszej ocenie nie należy do najbardziej udanych przekładów Gorbaniewskiej” (s. 235), ale nie argumentuje swojego wniosku sugerując jedynie, że „przekład słowo w słowo” świadczy o braku inwencji twórczej poetki oraz przytaczając cytaty z jednej z prac badawczych dotyczący pracy tłumaczy prozy. Z kolei fragment dotyczący analizy tłumaczeń wierszy Krzysztofa Kamila Baczyńskiego jest o wiele bardziej nasycony merytorycznie. Doktorantka o wiele skrupulatniej przygląda się analizowanym tekstom: zwraca między innymi uwagę na warstwę brzmieniową, precyzyjnie wyławia różnice w tłumaczeniu poszczególnych fragmentów utworów. Niepotrzebnie tylko (ponownie) decyduje się w pewnym momencie zamiast wniosku cząstkowego umieścić garść

pytań bez odpowiedzi. Rzecz dotyczy analizy piątej strofy wiersza *Deszcze* (s. 240). Nasycony treściowo jest również fragment poświęcony analizie przekładów wierszy Wiktora Woroszylskiego. Doktorantka skrupulatnie wskazuje na różnice pomiędzy oboma tekstami, lokalizuje dokonywane przez tłumaczy zmiany, modyfikacje, zauważa ciekawe rozwiązania translatorskie (niestety, nie tłumaczy na czym owa wyjątkowość rozwiązań polega). Trudno jednak w pełni zaakceptować stwierdzenie zawarte w podsumowaniu tego fragmentu. Zaprezentowany materiał nie tłumaczy autorytatywnego stwierdzenia Doktorantki, że przekłady wierszy Wiktora Woroszylskiego autorstwa Natalii Gorbaniewskiej bez wątpienia należy uznać za genialne, czy nawet kongenialne (s. 260), albowiem w trakcie lektury tekstu rozprawy nie pojawiły się konkretne argumenty niezbicie potwierdzające słuszność powyższej oceny. Podobne wątpliwości budzi także fragment poświęcony tłumaczeniom tekstów Agnieszki Osieckiej. Tu również finał podrozdziału nie jest zbyt fortunny – sprowadza się w zasadzie do truizmu: podczas pracy nad tekstem tłumacz zaznacza swoją obecność (s. 267).

Zakończenie jest skonstruowane przejrzysto i logicznie. Doktorantka rozpoczyna od przypomnienia celu rozprawy – określenia specyfiki działalności translatorskiej Natalii Gorbaniewskiej, by następnie przejść do rozwinięcia wniosków. Podkreśla, że (zgodnie, zresztą, z prawdą), że „tłumaczka pełniła właściwie wszystkie role, które znalazły odbicie w pracach teoretycznych” (s. 271) i dość szczegółowo je omawia. Następnie przechodzi do omówienia kwestii jej indywidualnego stylu. Słusznie wnioskuje, posiłkując się opinią Adama Pomorskiego, że jego podstawową cechą jest „mieszanka językowa” (s. 276). Z niewiadomych jednak przyczyn zamiast próby szerszego omówienia tej kwestii, Doktorantka po raz kolejny pisze o zróżnicowanym poziomie tłumaczeń w wykonaniu Gorbaniewskiej (s. 276), by na koniec powrócić do wspomnianego już Adama Pomorskiego i przytoczyć jego wypowiedź, w której ten ostatni jednoznacznie pozytywnie wypowiada się o jakości tłumaczeń poetki. Nie sposób zrozumieć istoty tego zabiegu. Nie wiadomo czemu ostatecznie on ma służyć, co potwierdzać, co wyjaśniać. Niezbyt szczęśliwym rozwiązaniem jest też prawie dosłowne powtórzenie części analizy jednego z utworów omówionych już wcześniej (chodzi o wiersz Jana Kelusa *Piosenka o drugiej Polsce*, s. 170). Spodziewałabym się raczej uogólnionych już na tym etapie wniosków (jak najbardziej właściwych na tym etapie rozprawy). Dobrze za to zostały wyeksponowane typy transformacji przekładowych stosowane przez Gorbaniewską. Umiejętnie dobiera przykłady, precyzyjnie wskazuje na

rodzaj zastosowanej strategii przekładowej. Doktorantka posiłkuje się tu (jak informuje) ustaleniami Leonida Barchudarova, szkoda tylko, że nie dodaje przypisu odsyłającego do konkretnego fragmentu pracy badacza. Zakończenie sfinalizowane jest akapitem o „szczególnej postawie poetki wobec „poczucia osobistej winy historycznej”” (s. 279), co jest decyzją ze wszech miar słuszną (zwłaszcza w kontekście jej działalności dysydenckiej) i może stanowić dobre podsumowanie – wszak wkład Gorbaniewskiej do procesu budowania zrozumienia, zaufania i przyjaźni nie tylko między Polakami a Rosjanami, ale także w ogóle wśród państw i narodów Europy Wschodniej, jest nie do przecenienia i należy o tym pamiętać.

Streszczenie nie budzi zastrzeżeń – Doktorantka skonstruowała je bardzo przejrzysto, umiejętnie eksponując kwestie, na których skupiła swoją uwagę w poszczególnych częściach pracy. W podsumowaniu należy także odnotować, że praca jest dość bogato ilustrowana (dobrze opracowany spis ilustracji znajduje się na końcu pracy – s. 302-303), co niewątpliwie znacząco ją ubarwia, uprzyjemniając jednocześnie odbiór tekstu.

Niestety, w pracy jest sporo innych uchybień (w tym dotyczących strony formalnej). Najogólniej rzecz ujmując, w swojej analizie Doktorantka (mimo wykonanej pracy) nader oszczędnie odwołuje się do literatury przedmiotu. W rozdziałach analitycznych prawie nie ma po nich śladu (co znajduje swoje potwierdzenie w przypisach, a raczej ich braku). Jeśli pojawiają się przypisy, to w lwiej części odsyłają do materiałów wykorzystanych we wstępnych częściach poszczególnych podrozdziałów, a dotyczących np. znajomości Gorbaniewskiej z konkretnymi postaciami polskiej sceny poetyckiej, czy też wspomnień na temat poetki. Poza tym, i jest to bardzo poważny zarzut, Doktorantka chętnie korzysta z Wikipedii, źródła internetowego, które działając na zasadzie otwartej treści nie jest uznane za naukowe i jako takie niedopuszczalne już na etapie licencjatu. W pracy zaś, co widać zarówno w przypisach, jak i bibliografii (pozycje: 42, 44, 52), Doktorantka posiłkuje się nim i to nawet w odniesieniu do kwestii bezpośrednio związanej z przekładem (pozycja 42, hasło: Ekwiwalencja dynamiczna, s. 289). W tym kontekście pojawia się uzasadnione pytanie: czy Doktorantka wnikliwie zgłębiła literaturę przedmiotu, skoro sięgnęła bez wahania do Wikipedii?

Kolejne zastrzeżenie dotyczy bibliografii. Jest ona podzielona na dwie części: literatura przedmiotu i literatura podmiotu. Niestety, Doktorantka nie wie co to oznacza. Do



literatury podmiotu zaliczamy wszystkie teksty będące przedmiotem analizy i interpretacji, zaś do literatury przedmiotu rozmaite opracowania specjalistyczne i materiały dodatkowe, które tę analizę wzbogacają. Doktorantka zrobiła dokładnie odwrotnie i jeszcze swój błąd zwiokrotniła. Zakwalifikowała zbiór *И тогда я влюбилась в чужие стихи...* do literatury przedmiotu, zaś wszelkie materiały (w tym specjalistyczne) wspomagające analizę do literatury podmiotu. Oprócz tego do grupy tekstów podlegających analizie zaliczyła wyłącznie wcześniej wspomnianą książkę Gorbaniewskiej (a przecież posiłkowała się regularnie choćby innymi wersjami tłumaczeń – ta sytuacja dotyczy zwłaszcza rozdziału V).

Poza tym jest szereg innych błędów. Po pierwsze, zapis bibliograficzny części artykułów oraz pozycji zwartych. Prawdłowo zapis artykułu kończy się albo podaniem stron „od-do”, albo też jest całkowicie pozbawiony tego elementu. Doktorantka zaś w niektórych przypadkach podaje na końcu numer konkretnej strony lub stron. Np. Bielów I., *Porządek rzeczy* (przekł. Dorota Jewdokimow), „Tekstualia” 2015, nr 1(40), s. 171. (s. 287). Analogiczne zapisy pojawiają się także na kolejnych stronach bibliografii. Dokładnie ten sam błąd Doktorantka popełnia w zapisie pozycji zwartych – przykład: książka Małgorzaty Kasperczak, *Biolekty we współczesnej polszczyźnie, czyli o języku Marsjan i języku Wenusjanek. Na przykładzie języka studentów i studentek poznańskich uczelni wyższych*, Poznań 2004. W pracy pojawia się zapis: Kasperczak M., *Biolekty we współczesnej polszczyźnie, czyli o języku Marsjan i języku Wenusjanek. Na przykładzie języka studentów i studentek poznańskich uczelni wyższych*, Poznań 2004, s. 17. (s. 291)

Zdarzają się także inne zadziwiające zapisy, tym razem zbiorów artykułów naukowych, na podstawie których nie sposób się zorientować czego dotyczy. Przypuszczalnie (podobnie jak w przykładzie powyżej, Doktorantka podaje tylko numery tych stron, z których korzystała w pracy. Przykład: pozycja 90: *Kultura w stanie przekładu: Translatologia – komparatystyka – trans kulturowość*, pod. red. W. Boleckiego i E. Krasnowskiej, Warszawa 2012, s. 5-6. (s. 292). Inny przykład – to pozycja 111: Mandelsztam O., *późne wiersze*, s. 38 (przekł. S. Barańczaka), (s. 293).

Przy tej okazji należy odnotować niekonsekwencję w sposobie zapisu redakcji (podkreślenia moje – A.Z.). W jednym miejscu Doktorantka pisze „(red.)” (np. pozycja 82: Klemensiewicz Z., *Przekład jako zagadnienie językoznawstwa*, „Język Polski” 1954, nr 34; przedruk [w:] M. Rusinek (red), *O sztuce tłumaczenia*, Wrocław 1955. (s. 292), w innych

„pod. red.” (np. pozycja 90: *Kultura w stanie przekładu: Translatologia – komparatystyka – trans kulturowość*, pod. red. W. Boleckiego i E. Krasnowskiej, Warszawa 2012, s. 5-6., (s. 292)), a w jeszcze innych „red.” (np. Legeżyńska A., *Tłumacz, czyli „drugi autor”* [w:] *Miejsca wspólne. Szkice o komunikacji literackiej i artystycznej*, red. E. Balcerzan, S. Wysłouch, Warszawa 1985. (s. 293)).

Niekonsekwencja pojawia się również w zapisie wydawnictw. W przypadku pozycji w języku polskim i rosyjskim autorka pracy ich nie podaje, w przypadku pozycji w języku angielskim, bądź niemieckim – w lwiej części przypadków uwzględnia (dotyczy między innymi wydawnictw Niemeyer, Hueber, Routledge, Narr, Scriptor). Jednocześnie zapis bibliograficzny tych pozycji jest podany w zupełnie innym standardzie (tak jakby Doktorantka kopiowała adres bibliograficzny z innego źródła).

Błędy w zapisie miejsca wydania – czasami autorka pracy pozwala sobie na dowolność w tym zakresie. Przypominam, że w przypadku pozycji obcojęzycznych miejsce wydania podajemy w języku oryginału. Przykład błędnego zapisu (podkreślenie moje – A.Z.): pozycja 170, Vinay J.P., Darbelnet J., *A Methodology for Translation*, [w:] Lawrence Venuti (red.), *The translation studies Reader*, Londyn/Nowy Jork: Routledge 2000. (s. 297).

Analogiczne zarzuty dotyczą przypisów. Można byłoby pominąć milczeniem fakt, że ich numeracja jest ciągła (podczas gdy w każdym rozdziale powinna zaczynać się od numeru 1), gdyby to był jedyny problem. Niestety, Doktorantka nie widzi żadnej różnicy pomiędzy przypisem odnoszącym się do cytatu, a przypisem odsyłającym do omówienia jakiegoś innego tekstu. Wszystkie wyglądają dokładnie tak samo – jakby odnosiły się do cytatu.

Reasumując, mimo uznania dla niewątpliwego wkładu pracy Doktorantki stwierdzam, że praca nie spełnia wymogów stawianym rozprawom doktorskim i nie wnoszę o dopuszczenie Autorki do następnych etapów przewodu.

